



P. Szelińska zdobyła na Reducie Prasy w Krakowie w d. 1 lutego I nagrodę piękności.

Kraków pod znakiem karnawału.

Reduta policyjna i reduta Prasy.

Wbrew ponurym zapewnieniom pesymistów i śledzienników, że karnawał tegoroczny, nie uda się z powodu powszechnej... bryndzy, Kraków rozbałił się na dobre, korzystając z niedopatrzności p. Grabskiego który widocznie zapomniał opodatkować karnawał i nałożyć na roztańczonych redutowców podatek... obrotowy.

Pierwszymi w tym karnawale zabawami na większą skalę była niedzielna reduta wyższych funkcjonariuszy policji państwowej i tradycyjna a wytworna reduta Prasy w salach Starego Teatru.

Na redutę wyższych funkcjonariuszy policji przybyło przeszło 1000 osób, które bawiły się wybornie do białego rana, chociaż wszystko działo się pod czujnym „okiem władzy” powołanej do ochrony „publicznego bezpieczeństwa” i „publicznej obyczajności.” W rzeczywistości obecność wielu uroczych i zachwycających dam zagrażała poważnie „bezpieczeństwu” panów a „obyczajność publiczną” wygnano precz, pozostawiając zręcznej a wytwornej intrydze redutowej wdzięczne pole do działania.

Pierwszą nagrodę piękności otrzymała p. Lubiańska, drugą czarująca artystka teatru im. Słowackiego p. Stasia Mazarekówna.

Z wielu pięknych pań i toalet, wymienićby należało następujące: toaleta z niebieskiej crepe de chine ze złotym haftem i złotem ubrankiem na głowie (ulubienica publiczności krakowskiej czarująca Stasia Mazarekówna), zielona toaleta z hełmem ze strusich piór (pułkownikowa Dobrowolska), efektowna toaleta „fraise” (majorowa Matulowa) czarna toaleta ze złotym haftem (inż. Stefanowa Podgórska), złota kolombina z fioletkami (artystka „Bagateli” p. Miedzińska), suknia z aksamitu „terracotta” z popielatymi szarfami (inż. Żukowska), czarna toaleta z dżetami (drowa Ziolkiewiczowa), żółta toaleta ze srebrną siatką (p. Ela Bauerówna), niebieska jedwabna toaleta ze srebrną siatką (p. Marysia Bauerówna) i wiele innych.

Powodzenie tegorocznej reduty Prasy, przewyższyło najśmielsze oczekiwania. Sale Starego Teatru, okazały się zbyt szczupłymi dla pomieszczenia około 4000 osób, które przybyły na tę atrakcyjną redutę każdego karnawału. Reduta Prasy była rendez-vous najwytworniejszego towarzystwa ze sfer inteligencji i nie uchybiła tego roku w niczym ustalonej tradycji. Wśród gości nie brakło najwybitniejszych przedstawicieli władz, sfer poselskich, naukowych, artystycznych, teatru, Prasy krakowskiej i pozakrakowskiej, ziemiaństwa, przemysłu, finansjery oraz kupiectwa krakowskiego.

Nici intrygi redutowej spoczęły w rączkach tylu pań, olśniewających urodą i przepychem toalet, że właściwie należałoby co najmniej połowie z nich poświęcić specjalne sprawozdanie i opisy strojów. Ogólnie trzeba skonstatować, że tak liczne zebranie czarujących urodą i gustownymi toaletami



P. Stasia Mazarekówna. uroczą artystkę teatru Słowackiego uzyskała nagrodę piękności na Reducie wyższych funkcjonariuszy policji.

wytwornych pań, sale Starego Teatru dotąd nie widziały. Z pośród licznej plejady zachwycających urodą i toaletami danserek, które w tęczowym świetle reflektorów tworzyły jakąś czarowną bajkę, mieniącą się kaskadą barw, bijących od fantazyjnych i stylowych kostiumów, dżetów, pereł i dyamentów, wymienićby należało choćby następujące (a będzie to kropla w morzu):

Piękny wschodni strój (prof. Walerowa Goetlowa), czarna toaleta z koronkową peleryną, obramowaną szynszylami (prof. Sinkowa), różowa crepe de chine ze srebrnymi dżetami i białą peruką czarująca artystka teatru Słowackiego St. Mazarekówna), piękna toaleta balowa (prof. Janowa Dąbrowska), oryginalna toaleta ze lśniącego brokatu w kwiaty z pasem pereł i brylantów z białą peruką i dżademem z pereł (p. Szelińska), szafirowa odaliska (dr. Missonowa), wytworna toaleta z białej crepe

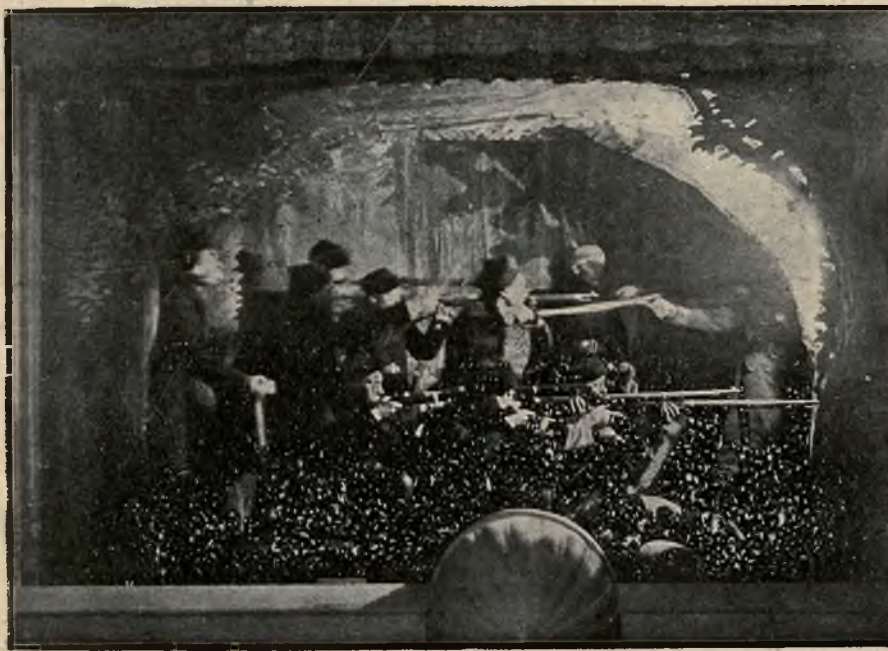


P. Stanisława Sopińska otrzymała na Reducie Prasy w Krakowie w d. 1 lutego nagrodę za najefektowniejszy kostium.

de satin, wyszywana czerwonymi koralami z dżademem z koralu (p. Eibenschützowa), tualeta ze złotej lamy (uroczą inżynierowa Balicka), wytworna toaleta z dżetów (inż. Chmurska), błękitna gwiazda (p. Mieczysława Kosobucka), tualeta popielata jedwabna z strusimi piórami fraise (p. Halina Zależanka), niebieska markiza (Helena Kosobucka), fantazyjny kostium wschodni (inż. Kulczyńska), czarna toaleta z crepe satin ze złotym haftem (p. Jadwiga Strasikowa), piękna czarna toaleta w kwiaty (p. Ziembicka), dwie piękne jednokowe krynoliny w kwiaty (pp. Królikowska i Hoffmanówna), piękny kostium czarno-biały z tiulu i gazy (p. Marja Binbaumówna), zachwycający kostium hiszpanki (p. Helena Rosenbaumówna), pomysły kostium indyanki (p. Sopińska), ładny kostium nietoperza (p. I. Skamianka), czarna baletniczka z dżademem z pereł (p. Olga Liger), złota colombina (p. Henia Ieszowa), uroczą toaleta ze złotej lamy z perełkami, na głowie dżademem brylantowy (p. Raabowa), toaleta zielona ze srebrem z wachlarzem z zielonych strusich piór (artystka „Bagateli” p. Marja Miedzińska), kasztelanka z XVI w. (p. Krzanowska), piękna bajadera (p. Osuchowska Irena, artystka „Bagateli”) i wiele, wiele innych, których wyliczyć jest niepodobieństwem.

Pierwszą nagrodę piękności przyznano p. Szelińskiej, laureatce konkursu piękności z zeszłorocznej reduty prasy, drugą z rzędu ilość głosów otrzymała p. Stasia Mazarekówna, nagrodę za najefektowniejszy kostium otrzymała p. Stanisława Sopińska za kostium indyanki, nagrodę za najładniejszy kostium męski otrzymał p. Janusz Wierusz Kowalski. Nagroda niespodziankowa pań dla najsympatyczniejszego mężczyzny przypadła redaktorowi Januszowi Śmiechowskiemu (Jahowi).

Białym rankiem opuszczała publiczność z żalem sale Starego Teatru, unosząc z sobą wspomnienie tej nocy szału i upojenia.



Otwarcie nowej sceny Teatru żołnierskiego we Łwowie. 1. Akt II. z „Wesela powstańca”. 2. Akt I. z „Wesela powstańca”.